Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski

PORUSZANIE MYŚLI – – DZIAŁANIA RÓWNOLEGŁE

WARSZAWA, LISTOPAD 1989

AGROTECHNIKA Centrum Sztuki Współczesnej

Wojciech

ZUBALA

Sąd o człowieku tworzymy nie z tego, co on sam o sobie myśli, ale z tego jak my odbieramy jego słowa i czyny. Założenia jakie sobie osobiście stawiamy mają wpływ na nasze życie, mimo to, że nie potrafimy ich realizować. Wraz z zaczątkiem tworzenia się świadomości rodzą się w nas pytania. Są to najpierw pytania proste, poznawcze, a i takie na które nasze całe życie nie przyniesie zadawalającej odpowiedzi. Jako artysta próbuję szukać tych odpowiedzi przez sztukę. Wszystko to co wynika z myśli i pracy człowieka ma swój początek i koniec. Tak i sztuka oraz wszystko co ją otacza, pośrednio czy bezpośrednio zdane jest na ten sam los. Sztuka nie stanowiła i nie stanowi autonomicznej, oderwanej od reszty zjawisk jedności. Interpretacje świata językiem plastycznym nie dają zadowalającej odpowiedzi na pytania stawiane przez umysł ludzki. Artysta gmatwa się emocjonalnie, tworząc symbole i znaki. W konsekwencji niesie to ze sobą formalizmy. Są one w jakimś stopniu usprawiedliwione. Dlatego nie odżegnuje się od tworzenia sztuki formalnej. Człowiek świadom swej skończoności pragnie utrwalić swoje istnienie w materiale bardziej doskonałym. Tworząc „przedmiot sztuki" łudzimy się, że przedłużamy samego siebie.

Przedmioty które tworzę, nie są sumą doświadczeń w poznaniu świata. Nie są one satysfakcjonujące w swojej materialności. To co prowokuje mnie do twórczego działania, to ustawiczne poszukiwanie istoty własnego bytu. To reakcja na prowokacje, jakie niesie ze sobą to wszystko, co zmysłami napotykamy dookoła siebie. Każdy przedmiot, czy obraz wytworzony powinien mieć swój powód. Powody prowokują mnie, ale ja tych powodów również szukam. Wszystko to zawarte jest w sferze tajemnicy. W niej drzemie siła motoryczna, prowokująca ludzi do ciągłego szukania.

Our judgement of a person does not depend on what he/she says about him/herself, but on how we perceive what he/she says and does. Our personal goals affect our life even though we are not able to put it into practice. With the birth of consciousness, we begin to ask questions. At first, they are simple. Then come questions that cannot be answered in a satisfactory way all through our lives. As an artist, I seek these answers through what I do. All things born of human thought and work have their beginning and ending. The same is true of art and environs. Art has never been a self-contained whole. Interpreting the world visually cannot give satisfactory answers to questions devised in human mind. The artist gets emotionally perplexed as he creates signs and symbols. This results in formalism, which is justified to a degree. Therefore formal art is not to be repudiated. Aware of his finiteness, man strives to fix his existence in a material more perfect than himself. Creating an "art object", we deceive ourselves into believing that we prolong ourselves.

Objects that I create are not the sum total of my experience as an explorer of the world. They are not satisfactory in their maerial quality. What provokes me to creative action is my urge to discover the essence of my own existence. I respond to the provocation to which my senses are exposed. Every image or object produced should have its cause. This is a provocation, this is what I am anxious to find out. All this is mystery. Mystery is the motive power that prompts people to an unceasing search.